

Na granicy jordańsko-syryjskiej zmalowało napięcie

KAIR (PAP)
Jak donosi Agencja Reutersa, napięcie na granicy jordańsko-syryjskiej wyraźnie zmalało w wyniku wysiłków medycznych podejmowanych przez niektóre kraje arabskie. Po trzech dniach incydentów na granicy jordańsko-syryjskiej od północy nie zanotowano żadnych strzelanin, która nie spowodowała żadnych ofiar.

Rozgłoszenie w Ammanie i Damaszku również zaprzęstały wzajemnych gwałtownych ataków. Prezydent Syrii Asad,

który wygłosił przemówienie polityczne w sobotę w miejscowości położonej niedaleko od granicy, wyraził poparcie dla palestyńskiego ruchu oporu, nie wspominając jednak o ostatecznych starciach z Jordanią.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że spadek napięcia na granicy syryjsko-jordańskiej jest wynikiem energicznych wysiłków medycznych, podjętych przez ZRA i Arabię Saudyjską. Wysłannicy prezydenta Sadata i króla Fajsala przebywali w Ammanie, starając się uzyskać akceptację króla Husajna dla „dokumentu roboczego” zawierającego propozycje egipsko-saudyjskie w sprawie rozwiązania kryzysu między rządem jordańskim a komandosami palestyńskimi.

Propozycje egipsko-saudyjskie zaakceptował już w imieniu palestyńskiego ruchu oporu przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Arafat. Warto jeszcze dodać, że minister wojny ZRA, gen. Saadek złożył nieoczekiwaną wizytę w Damaszku, gdzie spotkał się z prezydentem Asadem. Do Damaszku przybywa także szef sztabu generalnego ZRA, gen. Szabli. W niedziele w stolicy Syrii oczekiwano był libański minister spraw zagranicznych Abu Hamad.

„Mariner-9” coraz bliżej Marsa

Amerykańska sonda kosmiczna „Mariner-9” przebyła już 200 mln km, tzn. połowę drogi, którą musi odbyć aby dotrzeć w okolice Marsa. Jak przewiduje się 13 września „Mariner” powinien wejść na orbitę wokół Marsa i rozpocząć przekazywanie na Ziemię informacji, w tym obrazów telewizyjnych. „Mariner” powinien działać około roku.



Sezon urlopowy trwa... Ostatnio młodzież ZMS-Owaska ze Szczecina uczestniczyła w II spływie tratwami filisakami na 100 km trasie. Młodzież płynęła Drawą i Notecią, mając ze sobą kompletny sprzęt białkowski, prowiant, no i humor i pogodę.

Czy dojdzie do dewaluacji dolara?

Amerykańskie firmy wyzbywają się „zielonych” banknotów

WASZYNGTON (PAP)
„Amerykańscy businessmeni myślą dziś o tym co jeszcze do niedawna było nie do pomyślenia: o dewaluacji dolara”. Tymi słowami rozpoczyna swój pierwszoplanowy artykuł dziennik „Wall Street Journal”.

W artykule opracowanym na podstawie rozmów z kierownikami wielu firm na terenie całej USA dziennik pisze: wiele firm przygotowuje się już do dewaluacji — bądź przez upłynianie możliwości największej ilości posiadanych rezerw dolarowych na zakupy twardych walut, takich jak frank szwajcarski, lub niemiecka marka, bądź przez zaciąganie pożyczek dolarowych na operacje na rynku międzynarodowym. Ta ostatnia metoda ma tę zaletę, iż

owe pożyczki wypadnie, być może spłacać w dewaluowanych dolarach, a więc taniej.

Wyzbywając się dolarów, firmy amerykańskie przychylniejszą się oczywiście do presji na rzecz dewaluacji amerykańskiego pieniądza. W istocie rzeczy, nieuchwytnymi spekulantami na międzynarodowym rynku walutowym są w znacznej mierze właśnie amerykańscy businessmeni, którzy działają w interesie swych firm.

Wygląda na to, że wielu z nich nie ma zaufania do zapewnienia amerykańskiego ministerstwa skarbu, iż wartość dolara zostanie utrzymana.

„Wall Street Journal” nie sądzi, aby rząd USA zdecydował się na oficjalne ogłoszenie dewaluacji dolara, lub na wstrzymanie wymiany dolara

Gazeta

PONIEDZIAŁEK

Rok XXIII
Cena 50 gr
Wyd. A

Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Premier L. Sztrougal zakończył wizytę w Polsce

Wizyta, choć krótka, była bardzo owocna i stanowiła ważny krok w rozwoju współpracy i procesów integracji gospodarczej obu państw.

Poniżej zamieszczamy fragmenty wspólnego komunikatu. Szefowie rządów PRL i CSRS przeprowadzili rozmowy na temat problemów interesujących oba kraje. Dali oni wyraz głębokiemu zadowoleniu z pomyślnego kształtowania się stosunków między oba bratnimi krajami.

Stwierdzili, że dla rozwoju wzajemnej współpracy duże znaczenie miało spotkanie w Pradze i sekretarza KC PZPR E. Gierka z sekretarzem KC CSRS G. Husakiem.

Obaj premierzy stwierdzili, że braterska współpraca we wszystkich dziedzinach, oparta na zasadach socjalistycznego międzynarodowego, rozwija się z korzyścią i w interesie obu państw i narodów, zgodnie z układem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z 1. III. 1967 r.

Obie strony przyzwały do wielkiego znaczenia do pogłębienia przyjaźni i współpracy z bratnim Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Są one zdecydowanie umacniać więzi sojusznicze w ramach Układu Warszawskiego i wszechstronnie rozwijać integrację ekonomiczną w oparciu o kompleksowy program, który przyjęto na XXV posiedzeniu RWPG.

Wymieniając poglądy na temat aktualnych zagadnień sytuacji międzynarodowej, obie strony poświęciły szczególną uwagę problemowi pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Oba rządy będą nadal aktywne działające na rzecz zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy i będą popierać wszelkie inicjatywy, prowadzące do stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa europejskiego.

Obie strony uważają układy zawarte przez ZSRP i Polską Rzeczpospolitą Ludową z Niemką Republiką Federalną za istotny wkład do polepszenia atmosfery politycznej w Europie.

W toku rozmów premierzy rozpatrzyli i ocenili dotychczasowy przebieg i wyniki osiągnięte w współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między oba krajami. Ocenili oni pozytywnie zakres wymiany towarowej pomiędzy PRL i CSRS w ostatnich latach, zwłaszcza w okresie lat 1970—1971.

Na zakończenie rozmów oboj Premierzy podpisali protokół o dalszym rozwoju współpracy gospodarczej i socjalistycznej integracji między oba krajami.

Rozmowy przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze i wykazały całkowitą zgodność poglądów w wszystkich omawianych sprawach.

Wizyta, choć krótka, była bardzo owocna i stanowiła ważny krok w rozwoju współpracy i procesów integracji gospodarczej obu państw.

Poniżej zamieszczamy fragmenty wspólnego komunikatu. Szefowie rządów PRL i CSRS przeprowadzili rozmowy na temat problemów interesujących oba kraje. Dali oni wyraz głębokiemu zadowoleniu z pomyślnego kształtowania się stosunków między oba bratnimi krajami.

Stwierdzili, że dla rozwoju wzajemnej współpracy duże znaczenie miało spotkanie w Pradze i sekretarza KC PZPR E. Gierka z sekretarzem KC CSRS G. Husakiem.

Obaj premierzy stwierdzili, że braterska współpraca we wszystkich dziedzinach, oparta na zasadach socjalistycznego międzynarodowego, rozwija się z korzyścią i w interesie obu państw i narodów, zgodnie z układem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z 1. III. 1967 r.

Obie strony przyzwały do wielkiego znaczenia do pogłębienia przyjaźni i współpracy z bratnim Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Są one zdecydowanie umacniać więzi sojusznicze w ramach Układu Warszawskiego i wszechstronnie rozwijać integrację ekonomiczną w oparciu o kompleksowy program, który przyjęto na XXV posiedzeniu RWPG.

Wymieniając poglądy na temat aktualnych zagadnień sytuacji międzynarodowej, obie strony poświęciły szczególną uwagę problemowi pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Oba rządy będą nadal aktywne działające na rzecz zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy i będą popierać wszelkie inicjatywy, prowadzące do stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa europejskiego.

Obie strony uważają układy zawarte przez ZSRP i Polską Rzeczpospolitą Ludową z Niemką Republiką Federalną za istotny wkład do polepszenia atmosfery politycznej w Europie.

W toku rozmów premierzy rozpatrzyli i ocenili dotychczasowy przebieg i wyniki osiągnięte w współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między oba krajami. Ocenili oni pozytywnie zakres wymiany towarowej pomiędzy PRL i CSRS w ostatnich latach, zwłaszcza w okresie lat 1970—1971.

Na zakończenie rozmów oboj Premierzy podpisali protokół o dalszym rozwoju współpracy gospodarczej i socjalistycznej integracji między oba krajami.

Rozmowy przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze i wykazały całkowitą zgodność poglądów w wszystkich omawianych sprawach.

Wizyta, choć krótka, była bardzo owocna i stanowiła ważny krok w rozwoju współpracy i procesów integracji gospodarczej obu państw.

Poniżej zamieszczamy fragmenty wspólnego komunikatu. Szefowie rządów PRL i CSRS przeprowadzili rozmowy na temat problemów interesujących oba kraje. Dali oni wyraz głębokiemu zadowoleniu z pomyślnego kształtowania się stosunków między oba bratnimi krajami.

Stwierdzili, że dla rozwoju wzajemnej współpracy duże znaczenie miało spotkanie w Pradze i sekretarza KC PZPR E. Gierka z sekretarzem KC CSRS G. Husakiem.

Obaj premierzy stwierdzili, że braterska współpraca we wszystkich dziedzinach, oparta na zasadach socjalistycznego międzynarodowego, rozwija się z korzyścią i w interesie obu państw i narodów, zgodnie z układem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z 1. III. 1967 r.

Obie strony przyzwały do wielkiego znaczenia do pogłębienia przyjaźni i współpracy z bratnim Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Są one zdecydowanie umacniać więzi sojusznicze w ramach Układu Warszawskiego i wszechstronnie rozwijać integrację ekonomiczną w oparciu o kompleksowy program, który przyjęto na XXV posiedzeniu RWPG.

Wymieniając poglądy na temat aktualnych zagadnień sytuacji międzynarodowej, obie strony poświęciły szczególną uwagę problemowi pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Oba rządy będą nadal aktywne działające na rzecz zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy i będą popierać wszelkie inicjatywy, prowadzące do stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa europejskiego.

Obie strony uważają układy zawarte przez ZSRP i Polską Rzeczpospolitą Ludową z Niemką Republiką Federalną za istotny wkład do polepszenia atmosfery politycznej w Europie.

W toku rozmów premierzy rozpatrzyli i ocenili dotychczasowy przebieg i wyniki osiągnięte w współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między oba krajami. Ocenili oni pozytywnie zakres wymiany towarowej pomiędzy PRL i CSRS w ostatnich latach, zwłaszcza w okresie lat 1970—1971.

Na zakończenie rozmów oboj Premierzy podpisali protokół o dalszym rozwoju współpracy gospodarczej i socjalistycznej integracji między oba krajami.

Rozmowy przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze i wykazały całkowitą zgodność poglądów w wszystkich omawianych sprawach.

Wizyta, choć krótka, była bardzo owocna i stanowiła ważny krok w rozwoju współpracy i procesów integracji gospodarczej obu państw.

Poniżej zamieszczamy fragmenty wspólnego komunikatu. Szefowie rządów PRL i CSRS przeprowadzili rozmowy na temat problemów interesujących oba kraje. Dali oni wyraz głębokiemu zadowoleniu z pomyślnego kształtowania się stosunków między oba bratnimi krajami.

Stwierdzili, że dla rozwoju wzajemnej współpracy duże znaczenie miało spotkanie w Pradze i sekretarza KC PZPR E. Gierka z sekretarzem KC CSRS G. Husakiem.

Obaj premierzy stwierdzili, że braterska współpraca we wszystkich dziedzinach, oparta na zasadach socjalistycznego międzynarodowego, rozwija się z korzyścią i w interesie obu państw i narodów, zgodnie z układem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z 1. III. 1967 r.

Obie strony przyzwały do wielkiego znaczenia do pogłębienia przyjaźni i współpracy z bratnim Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Są one zdecydowanie umacniać więzi sojusznicze w ramach Układu Warszawskiego i wszechstronnie rozwijać integrację ekonomiczną w oparciu o kompleksowy program, który przyjęto na XXV posiedzeniu RWPG.

Wymieniając poglądy na temat aktualnych zagadnień sytuacji międzynarodowej, obie strony poświęciły szczególną uwagę problemowi pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Oba rządy będą nadal aktywne działające na rzecz zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy i będą popierać wszelkie inicjatywy, prowadzące do stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa europejskiego.

Obie strony uważają układy zawarte przez ZSRP i Polską Rzeczpospolitą Ludową z Niemką Republiką Federalną za istotny wkład do polepszenia atmosfery politycznej w Europie.

W toku rozmów premierzy rozpatrzyli i ocenili dotychczasowy przebieg i wyniki osiągnięte w współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między oba krajami. Ocenili oni pozytywnie zakres wymiany towarowej pomiędzy PRL i CSRS w ostatnich latach, zwłaszcza w okresie lat 1970—1971.

Na zakończenie rozmów oboj Premierzy podpisali protokół o dalszym rozwoju współpracy gospodarczej i socjalistycznej integracji między oba krajami.

Rozmowy przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze i wykazały całkowitą zgodność poglądów w wszystkich omawianych sprawach.

Wizyta, choć krótka, była bardzo owocna i stanowiła ważny krok w rozwoju współpracy i procesów integracji gospodarczej obu państw.

Poniżej zamieszczamy fragmenty wspólnego komunikatu. Szefowie rządów PRL i CSRS przeprowadzili rozmowy na temat problemów interesujących oba kraje. Dali oni wyraz głębokiemu zadowoleniu z pomyślnego kształtowania się stosunków między oba bratnimi krajami.

Stwierdzili, że dla rozwoju wzajemnej współpracy duże znaczenie miało spotkanie w Pradze i sekretarza KC PZPR E. Gierka z sekretarzem KC CSRS G. Husakiem.

Obaj premierzy stwierdzili, że braterska współpraca we wszystkich dziedzinach, oparta na zasadach socjalistycznego międzynarodowego, rozwija się z korzyścią i w interesie obu państw i narodów, zgodnie z układem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z 1. III. 1967 r.

Obie strony przyzwały do wielkiego znaczenia do pogłębienia przyjaźni i współpracy z bratnim Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Są one zdecydowanie umacniać więzi sojusznicze w ramach Układu Warszawskiego i wszechstronnie rozwijać integrację ekonomiczną w oparciu o kompleksowy program, który przyjęto na XXV posiedzeniu RWPG.

Wymieniając poglądy na temat aktualnych zagadnień sytuacji międzynarodowej, obie strony poświęciły szczególną uwagę problemowi pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Oba rządy będą nadal aktywne działające na rzecz zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy i będą popierać wszelkie inicjatywy, prowadzące do stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa europejskiego.

Obie strony uważają układy zawarte przez ZSRP i Polską Rzeczpospolitą Ludową z Niemką Republiką Federalną za istotny wkład do polepszenia atmosfery politycznej w Europie.

W toku rozmów premierzy rozpatrzyli i ocenili dotychczasowy przebieg i wyniki osiągnięte w współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między oba krajami. Ocenili oni pozytywnie zakres wymiany towarowej pomiędzy PRL i CSRS w ostatnich latach, zwłaszcza w okresie lat 1970—1971.

Na zakończenie rozmów oboj Premierzy podpisali protokół o dalszym rozwoju współpracy gospodarczej i socjalistycznej integracji między oba krajami.

Rozmowy przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze i wykazały całkowitą zgodność poglądów w wszystkich omawianych sprawach.

Wizyta, choć krótka, była bardzo owocna i stanowiła ważny krok w rozwoju współpracy i procesów integracji gospodarczej obu państw.

Poniżej zamieszczamy fragmenty wspólnego komunikatu. Szefowie rządów PRL i CSRS przeprowadzili rozmowy na temat problemów interesujących oba kraje. Dali oni wyraz głębokiemu zadowoleniu z pomyślnego kształtowania się stosunków między oba bratnimi krajami.

Plon niesłemy, plon...

Pierwsze dożynki w Krakowskiem

Uroczystości w Szczurowej z udziałem J. Klasy



Gospodar dożynek i sekretarz KW PZPR J. Klasa otrzymuje tradycyjny bochen chleba z rąk starostów.

(Inf. wł.) Szczurowa w pow. brzeskim należy do gromad produkujących nie tylko w tym rejonie, ale i w woj. krakowskim. W ostatnią sobotę wszyscy gospodarze 10 wsi gromady zakończyli żniwa. „Kto się pracy nie bał, trudu nie szacował, ten dzisiaj się cieszy z pęczniących stodoł” — śpiewano podczas wczorajszych dożynek w Szczurowej.

Najlepszym tego dowodem była wczorajsza wystawa zorganizowana w Szczurowej przy okazji rejonowych dożynek. Średnie plony zbóż sięgają tu 24 q z ha, spodziewany zbiór ziemniaków wynosi 200 q. Przewidywane zbiory buraków — 1200 q. Ale na ponad 60 stoiskach produkujących rolnicy okazali swoje możliwości. Stefan Turaczy ze Strzelca Wielkiego wystawił pszenicę, która sypnęła 30 q. Władysław Haneke ze Szczurowej zebrał 36 q pszenicy. Jan Palaczek z Niedzielsk przywiozł zbiór 1200 q buraków pastewnych z ha.

Na wielu stoiskach prezentowano dorobek rolników — eksperymentalnych stosowanie nawozów i wapnowanie. Wpływ terminowego sadzenia ziemniaków był eksponowany

ziarno kwalifikowane i sadzenia. Spółdzielczość samorządowa mogła się pochwalić sukcesami w zakresie zaopatrzenia.

Na rozległym placu w Szczurowej już od wczesnych godzin rannych zbierali się rolnicy z okolicznych wsi, aby wspólnie cieszyć się z tegorocznych plonów. Nie zabrakło również sąsiadów z powiatów: bocheńskiego, tarnowskiego i dąbrowskiego, którzy przybyli tu na pierwsze w województwie dożynki.

Chłopi z rejonu Szczurowskiego odrobili ubiegłoroczne straty. Na wczorajsze dożynki zorganizowane po raz pierwszy w Krakowskiem po tegorocznych żniwach przybyli i sekretarz KW Józef Klasa, prezes WK ZSL Stanisław Ko-

Dalsze śmiertelne ofiary starców na ulicach Belfastu

B. Devlin wzywa do strajku

LONDYN (PAP)
W sobotę wieczorem, na ulicy Crumlin Road w Belfastcie — miejscu częstych starc między katolikami a protestantami w ciągu ostatnich dwóch lat — zginął następny żołnierz brytyjski w momencie, kiedy patrol wojskowy usiłował rozpuścić zgromadzony tam tłum. Żołnierz został zastrzelony przez nieznaną osobnik. Ogółem w ciągu ostatniego tygodnia zginęło w Belfastcie 3 żołnierzy brytyjskich.

Również w sobotę wieczorem doszło do rozruchów w Londonderry. Nieco wcześniej odbył się tam wiec z udziałem ok. tysiąca osób, na którym przemawiała posłanka do brytyjskiej Izby Gmin z Irlandii Północnej, Bernadette Devlin. Wezwała ona do odbycia w poniedziałek strajku w całej Irlandii Północnej. Jej stwierdzenie: „nadszedł czas, aby położyć kres gadaniu i zacząć działać”, spotkało się z ogromną aprobatą tłumu.

LONDYN (PAP)
Londyńscy obserwatorzy uważają, że wysunięte przez premiera Republiki Irlandzkiej J. Lynchę żądanie usunięcia rządu Faulknera i zastąpienia go organem władzy, w którym prezentowane byłoby na równi obie społeczności Irlandii Północnej — katolicka i protestancka, utrudni rozmowy i rozwiązania polityczne.

Druga teza, jaką wysuwają w związku z tym oświadczeniem obserwatorzy brytyjski sprzeczają się do sugerowania, że stanowisko Lynchę utrudni pozycję Faulknera wśród unionistów. Przed wszystkim uważają oni, że postawa Lynchę zwalnia unionistów od konieczności rozmów z przedstawicielami Dublinu.

We wszystkich komentarzach, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Komentarz na temat sytuacji w Ulsterze na str. 2

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porządek. Decyzje polityczne — w przekonaniu obserwatorów — muszą iść w kierunku zapewnienia ludności katolickiej większego udziału w rządzeniu krajem.

Wszystkie komentarze, jakie zamieszcza prasa londyńska, powtarza się jeden motyw. Podjęcie decyzji politycznych nie jest możliwe, zanim w Irlandii Północnej nie zapanuje porzą

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Z kraju

(5) WICEMINISTER J. WINIEWICZ przyjął w sobotę nowo mianowanego ambasadora Kanady w Polsce J. A. Me Cordieka. NA SOBOTNIM PLENUM KW PZPR w KATOWICACH dokonano analizy i oceniono działalność ekonomiczną śląskich i zagłębiowskich zakładów przemysłowych w pierwszym półroczu br. oraz — na podstawie wniosków wynikających z dotychczasowego przebiegu realizacji planów gospodarczych — wytyczono zadania dla wojewódzkiej organizacji partyjnej.

W NAJWIĘKSZEJ W KRAJU fabryce barwników „Boruta” w Zielonej Górze rozpoczęto rozruch mechanicznej linii produkcyjnej, która będzie wytworzyła kilka rodzajów półproduktów służących do syntez barwników.

W 8 ROCZNICĘ ŚMIERCI JANA KIEPURY licznym wiceprezesa jego talentu przybył 15 m. na emerytalny Powązkowski w Warszawie, by złożyć kwiaty na grobie artysty. Obecna była także wdowa po śpiewaku Marcie Eggerth-Kiepurowej, która przybyła z USA by uczcić pamięć męża.

Ze świata

PREMIER KANADY P. TRUDEAU opuścił Ostawę udając się w 25-dniową podróż po Europie. PRZEWODNICZĄCY IZBY REPREZENTANTÓW USA C. ALBERT przebywający z wizytą na Tajwanie, przekazał Ciang Kajszeckowi usne orędzie Nixona, który zapewnia, iż USA respektować będą swe zobowiązania i nie opuszczą „starych przyjaciół”.

PREMIER BRUNAJ Dż. Pham van Dong, przyjął szef delegacji PRL w międzynarodowej komisji nadzoru i kontroli w Wietnamie, ambasadora J. Tworoga.

BURMISTRZ BERLINA ZACHODNIEGO K. SCHUETZ udał się w sobotę samolotem z 3-dniową wizytą do USA. W poniedziałek Schuetz ma się spotkać z amerykańskim sekretarzem stanu Rogersiem.

PREZYDENT INDONEZJI SUHARTO przyjął w sobotę indyjskiego ministra spraw zagranicznych S. Singha.

PNONAD 18 DEPUTOWANYCH do indyjskiego parlamentu podpisał memorandum, w którym domaga się od rządu Indii natychmiastowego uznania Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego.

W ATENACH podano do wiadomości, że w drugiej połowie sierpnia przybędzie do Grecji prezydent Cypru, arcybiskup Makarios, sekretarz obrony USA M. LAIRD oświadczył, że w najbliższym czasie nie otrzyma 80 mil. dolarów. W bieżącym roku finansowym wydatki wojskowe USA osiągną, jak się szacuje, 71,6 mld. dolarów.

W WOJEWÓDZKIM SZKOLNOK I FEJER NA WĘGRZECH odbyła się uroczysta inauguracja „Dni Polskich”, zorganizowanych przez władze wojewódzkie, przy pomocy Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej w Budapeszcie.

W SOBÓTĘ POPISANO W KATMANDZIE nowy układ o handlu i transporcie między Nepalami a Indiami. Minister handlu i przemysłu Nepalu oświadczył, że wraz z podpisaniem tego dokumentu usunąło zdrażnienia w stosunkach między obu krajami i utworzono drogę dla przyjacielskich stosunków.

POLICJA BRAZYLJSKA aresztowała 250 osób w wyniku obławy na handlarzy marihuany zorganizowanej na jednym z przedmieść Rio de Janeiro.

Bahrajn — niepodległym państwem

KAIR (PAP) Władca emiratu Bahrajn, szejk Isa Ibn Sulajman al-Chalifa proklamował emirat niepodległym państwem zawieszając jednocześnie układy na mocy których Wielka Brytania sprawowała nad emiratem protektorat — w zakresie spraw zagranicznych i obrony. Szejk zwrócił się także z prośbą do Ligi Arabskiej i ONZ o przyjęcie do tych organizacji.

Bahrajn — to grupa wysp w zachodniej części zatoki Perskiej. Na obszarze ok. 600 km kw. mieszka niewiele ponad 200 tys. osób. Największym miastem jest Muharrak (40 tys. mieszkańców). Głównym bogactwem kraju jest ropa naftowa — roczne dochody z jej wydobycia wynoszą ok. 34 mld. dolarów. Działają tu także dwa rafinerie przetwarzające rocznie ponad 10 mln ton ropy transportowanej z Arabii Saudyjskiej podwodnym rurociągiem.

Bahrajn był uprządkowane oficjalnie księstwo formalnie niezależnym, ale faktycznie znajdował się pod panowaniem Wielkiej Brytanii, która na mocy narzuconych układów sprawowała kontrolę nad polityką zagraniczną Bahrajnu i utrzymywała w tym kraju oddziały wojskowe.

Brytyjczycy ochcieli wcielić Bahrajn do swojego państwa, przez niechęć Federacji Emiratów Arabskich nad Zatoką Perską. Federacja ta znajdująca się w ścisłym sojuszu z W. Brytanią miałyby stanowić zabezpieczenie przed nakładającym ruchem narodowo-wyzwoleńcym w tym rejonie świata oraz gwarantowałyby niezależność Anglii. Wielkie interesy nad Zatoką Perską. Bahrajn odmówił jednak przystąpienia do Federacji (szto głównie o to, że Bahrajn bogatszy od innych księstw tego regionu, nie zgodził się z propozycją przekazywania całości dochodów z wydobycia ropy do wspólnej puli) i w ubiegłą sobotę oficjalnie proklamowano niepodległość tego państwa.

W ogłoszonej z tej okazji deklaracji, emir Bahrajn zapowiedział, że jego kraj staje się „niezależnym i suwerennym państwem arabskim” i zamierza samodzielnie kierować swoją polityką zagraniczną. Znaczącą rolę w tym czasie odegrała Federacja Emiratów Arabskich, który utrzymywał się przy władzy dzięki pomocy Brytyjczyków — należy raczej powściągnąć czy polityka ta będzie aż tak niezależna.

Warto jeszcze odnotować, że Bahrajn wystąpił z propozycją przystąpienia do Organizacji Narodów Zjednoczonych i Ligi Arabskiej.

Czwarta francuska próba termonuklearna

PARYŻ (PAP) W sobotę, we francuskim ośrodku doświadczalnym na atolu Mururoa przeprowadzono kolejną próbę termonuklearną. Eksplozował ładunek sześć tony. Była to czwarta tego typu próba od 23 sierpnia 1968 r.

Cenne cenniki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) mi kosztów poszczególnych obiektów, co umożliwiłyby własnie dziesiątki obywateli dotąd cenników. W rezultacie — każdy to łatwo zrozumie — mimo że plany inwestycyjne były wykonywane w wskaźnikach finansowych, zabrakło gospodarce założonych w planie rzeczowych efektów, czyli przynosiły zdolności produkcyjne. Innymi słowy — plany finansowe działalności inwestycyjnej były w porządku, na rynku zaś brakowało potrzebnych towarów.

Tak więc wprowadzenie nowych cen w budownictwie

Diennik „Prawda”

Dlaczego ChRL odrzuciła propozycję radziecką w sprawie konferencji pięciu

MOSKWA (PAP) Dziennik „Prawda”, w niedzielnym przeglądzie wydarzeń międzynarodowych stwierdza, że oświadczenie rządu ChRL odrzucające radziecką propozycję zwołania konferencji 5 mocarstw nuklearnych zabrzmiło jak ostry dysonans wśród głosów światowej opinii publicznej popierających inicjatywę radziecką.

Oświadczenie Pekinu jest obłudne — kontynuuje dziennik. Z jednej strony jego autorzy zaklinają się, że będą toczyli walkę nuklearną, z drugiej — mówią, że rząd ChRL nie może przyjąć propozycji w sprawie konferencji pięciu. Z jednej strony proklamują konieczność całkowitego zakazu i całkowitej likwidacji broni nuklearnych, z drugiej — oświadczenia, że Chiny będą rozwijać broń nuklearną.

Posunięcie przywódców pekińskich — kontynuuje autor — jest bezpośrednim wynikiem ich awanturniczej polityki zmierzającej do wzmożenia napięcia międzynarodowego, jaką prowadzi na arenie międzynarodowej Komu to na ręce? Odrzucając pokojową inicjatywę ZSRR, rząd ChRL z rozmysłem leje wodę na młyn imperialistycznej reakcji.

Święto narodowe KRL-D...

PHENIAN (PAP) Koreańska Republika Ludowa — Demokratyczna obchodziła w niedzielę święto narodowe — 26 rocznicę wyzwolenia Korei. Tego dnia u stóp Pionnika Wyzwolenia na górze Moranbon w Phenianie zwołano wiec o Komitetu Centralnego Partii Pracy Korei, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, Rady Ministrów, organizacji społecznych.

...i Indii

DELHI (PAP) Naród indyjski obchodził w niedzielę swoje święto — dzień niepodległości. Mimo ulewnych deszczów, dziesiątki tysięcy mieszkańców Delhi przybyło do Czerwonego Fortu, gdzie 26 lata temu, po raz pierwszy zapalono trójkolorową flagę niepodległych Indii po 200-letnim okresie panowania brytyjskiego.

Do zebranych przemówił premier Indii pani Indira Gandhi. Podkreśliła ona, że najważniejszym zadaniem rządu jest likwidacja nędzy i nierówności społecznej.

Poprawić zaopatrzenie wsi

(Inf. wł.) Na wojewódzkim zespole koordynującym dyskusje o sprawach rolnictwa i zaopatrzenia rolników, poruszono także bieżące sprawy dotyczące wsi — przewodniczył zespołowi zastępca przew. Prez. WRN Władysław Cabaj. W chwili obecnej dostawy konserw mięsnych do sklepów GS zostały zrealizowane. Województwo krakowskie otrzymało dodatkowe przydziały, niestety, część z nich to „niechodliwe” u nas klopsiki w sosie. Ponadto handel oczekuje na dodatkowe 50 ton konserw mięsnych. Niepokojącym zjawiskiem jest to, że w pierwszych dekadzie bm. przetworzone wiejskie nie przerobiły wszystkich przydziałów mięsa. Niedostatek się też realizowane zamówienia na wody mineralne i soki pitne. Do pełnych ubiegłomiesięcznych dostaw załogi wyjechała 23 wagony butelek, a bieżących wysyłek jeszcze nie rozpoczęto. Dostawy soków pitnych opóźniają zakłady w Tarnowie, Nowym Sączu i Tymbarku.

Podpisany w ubiegłym tygodniu w Delhi radziecko-indyjski Układ o Pokoju, Przyjaźni i Współpracy — stanowi niewątpliwie jedno z najważniejszych wydarzeń tegorocznego sezonu politycznego. Jest to układ, który dobrze służy sprawie pokoju w Azji i poza jej granicami. Umacnia on tradycyjne więzi przyjaźni, jakie od lat łączą Indie ze Związkiem Radzieckim. Układ ten nabiera szczególnego znaczenia, jeśli weźmiemy pod uwagę mocno ostatnio skomplikowaną sytuację na kontynencie azjatyckim. Zdaniem większości zachodnich komentatorów, układ winien wpłynąć hamująco na zapędy Pakistanu, który wystąpił w ostatnich dniach z licznymi pogrozkami pod adresem Delhi. Rozwiązanie kryzysu we Wschodnim Pakistanie — jak stwierdza się w opublikowanym na „zakochanie wizyty A. Gromyko wspólnym komunikacie — możliwe jest tylko na drodze politycznej i „tylko takie rozwiązanie służyłoby interesom całej ludności Pakistanu i sprawie utrzymania pokoju w Azji”.

Przeżycie się jednak do Europy, a ścisłej mówiąc do Irlandii Północnej, gdzie wewnętrzne zamieszki przerodziły się już niemalże w wojnę domową. Od kilku dni w wielu miastach Ulsteru trwają krwawe starcia. Ulice Belfastu i Londonderry przypominają miasta z linii frontów — piona domy, wybuchają bomby. Zamieszki pochłonęły już 25 śmiertelnych ofiar, są setki rannych. Czy u podłoża tego kryzysu — jak sugerują niektórzy komentatorzy brytyjscy — leżą tylko konflikty religijne między protestantami i katolikami? Takie postawienie sprawy byłoby grubym uproszczeniem. Popatrzmy na sytuację ekonomiczną i społeczną mieszkańców Ulsteru. Nawet oficjalne dane brytyjskie mu-

Studenti ośrodków polonijnych z dyplomem Uniwersytetu Jagiellońskiego



Radość z otrzymanego dyplomu... Fot. W. KLAW

(INF. WŁ.) Około 120 studentów przybyłych do Krakowa zza oceanu, pod kierunkiem profesorów, pracowników naukowych i studentów lat wyższych pogłębiało wiedzę z historii Polski, literatury polskiej, geografii, muzykologii i ekonomii — równocześnie ćwicząc się w mowie i piśmie rodziczy.

74 godziny obowiązkowych wykładów, lektoratów i konferencji z języka polskiego, intensywna nauka poza murami Wszechnicy — była warunkiem uzyskania dyplomu II Wakacyjnego Kursu Języka i Kultury Polskiej, zorganizowanego przez Uniwersytet Jagielloński przy współudziale Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną i Fundacji Kościuszkowskiej.

W sobotę w auli Collegium Novum, odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Mieczysław Klimaszewski, w gorących słowach podziękował uczestnikom kursu za sumienną pracę i obowiązkowość w uczęszczaniu na zajęcia. Przypominając o roli Polaków za granicą podkreślił wagę znajomości ojczystej, jej starych dzieł i najnowszych osiągnięć. „Życzę — mówił — abyście i Wy byli dobrymi ambasadorami polskości za

Poprawić zaopatrzenie wsi

Zwrócono też uwagę na brak lodówek w sklepach spożywczych, dotyczy to głównie powiatów olkuskiego i miechowskiego, co uniemożliwia kilkunastoletnie przetrzymywanie wędlin. Zdarza się też tak, że lodówki są ale nieczynne, a towary ulega zepsuciu.

Omawiając sprawę zaopatrzenia rolników w ziemię zwrócono uwagę na konieczność natychmiastowego wyselkowania ziemniaków sadzonkówek, aby do wiosennej siewki zostały tylko dobre odmiany pozostawione wirusów i chorób. Konieczne jest też przyspieszenie tempa omiówów i dostaw ziarna przeterminowanego do siewu, musi ono bowiem przejść przez specjalne badania, a dopiero później może zostać by rozproszona przez Centralę Nasienną.

W ubiegłą sobotę w Prez. WRN odbyła się też narada służby rolnej i kierowników instytucji odpowiedzialnych za rozwój rolnictwa, na której omówiono przebieg prac zlnicznych. Przedstawiono też sposoby realizacji załączonych w Liście Premiera w sprawie przyspieszenia zbiorów i omiów. Aż do zaopatrzenia rolników w niezbędne materiały do produkcji rolnej. (cm)

Andrzej Stanowski Komentarz tygodnia

DRAMAT ULSTERU

na pozostaje bez pracy, to w niektórych dzielnicach katolickich Belfastu — bezrobocie sięga 50 proc. Katolicy nie mają równych z protestantami praw wyborczych; są dyskryminowani przy przydziale mieszkań. Od lat cała władza w kraju skupiona jest w rękach protestantów. Ich władza Partii Unionistycznej nieprzerwanie rządzi krajem, mając oczywiście na względzie wyłącznie własne interesy. Protestanci byli i są zresztą nadal świetnie zorganizowani — utworzyli specjalne oddziały policji, które stoją na straży ich przywilejów.

Upodlegzeni i dyskryminowani katolicy zaczęli się dopominać o swoje prawa. Protestanci nie zamierzali rezygnować z uprzywilejo-

Porażka Paktu Północnoatlantyckiego Wycofanie z Malty kwatery głównej marynarki wojennej NATO

LONDYN — RZYM (PAP) W związku z powziętą przez Pakt Atlantycki decyzją wycofania z Malty, na żądanie premiera D. Mintoffa, kwatery głównej marynarki wojennej NATO w strefie Morza Śródziemnego, w prasie zachodniej ukazało się wiele komentarzy na ten temat.

Decyzja NATO na ogół nie była niespodzianką dla świata zachodniego. Prasę włoską wszystkich odcieni politycznych jest zgodna, że decyzja ta, po wydaleniu z Malty na początku czerwca br. naczelnego dowódcy marynarki NATO admirała G. Birindelli, nikogo nie zaskoczyła.

Komentarze starają się pomniejszyć znaczenie strategiczne baz na Malcie dla NATO i W. Brytanii sugerując, że można je przenieść do Neapolu czy Gibraltaru. Ostatecznego oświadczenia NATO w tej sprawie nie należy jednak oczekiwać przed poniedziałkiem.

Komentarze brytyjskie zwracają uwagę, że powzięcie decyzji o wycofaniu marynarki wojennej NATO z Malty nie oznacza cofnięcia zgody partnerów brytyjskich z NATO na udział w kosztach użytkowania przez W. Brytanię i NATO obiektów wojskowych na Malcie. Rozmowy między W. Brytanią a Malcią — ich zdaniem — będą kontynuowane, chociaż nie można wykluczyć, że premier Mintoff odrzuci przedstawioną mu ofertę.

W komentarzu redakcyjnym dotyczącym żądań Malty, dziennik „The Times”, wyraża pogląd, że połączona oferta W. Brytanii i NATO, która ma zastąpić istniejący układ brytyjsko-maltański, jest sukcesem finansowym Mintoffa, którym będzie się mógł pochwalić w poniedziałek na forum parlamentu.

Oferta sojuszników daje Malcie 3 razy tyle, co uzyskiwałyby wyspa, gdyby obecne porozumienie obowiązywało do roku 1976, to znaczy ok. 38 mln funtów szterlingów w porównaniu z ok. 12,4 mln funtów szterlingów.

Pierwsze dożynki w Krakowskim

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Chłopi z rejonu Szczerowej są właśnie przykładem możliwości krakowskiego rolnictwa. Właśnie tu przypada największe ilości mleka skupowanego w ciągu roku od jednej krowy, tutejsi rolnicy są w stanie zwiększyć również dostawy zbóż. Chcemy pracować dla dobra Ojczyzny. Dzisiejsze zbory są symbolem naszych osiągnięć — mówili podczas wczorajszych dożynek.

Chłopi też gromadzą podkreślili swoje osiągnięcia m. in. dożynekowymi wieńcami. I tak np. I sekretarz KW J. Klasa otrzymał wieńiec od najlepszych żniwiarzy ze Szczerowej. Prezes KW ZSL Stanisław Kozioł przyjmował najlepsze kłosa od gospodarzy z Niedzielisk. Zastępca przewodniczącego Prezydium WRN W. Cabaj przyjmował wieńiec od gospodarzy ze Strzelc Malich a I sekretarzowi KP Ludwikowi Nędzy wręczył dorobek tegorocznych zbiorów żniwiarze z Zaborowia. I sekretarz KG PZPR M. Domażała otrzymał dożynkowy wieńiec od gospodarzy z Ryłowej.

Podczas wczorajszych uroczystości w Szczerowej zorganizowano również olimpiadę „Nie najlepszy stan zdrowia astronautów z «Apollo 13»”

Wbrew wczesniejszym doniesieniom, stan zdrowia członków załogi „Apollo-13” nie najlepszy. Szef służby medycznej ośrodka lotniczego w Houston dr Ch. Berry oświadczył, że astronauta nie powrócił jeszcze do formy sprzed węgry podróży na Księżyc. Dodał on, że wyniki różnego rodzaju badań i testów medycznych są gorsze niż te, jakie uzyskano przed lotem na Księżyc. Astronauta wciąż małają kłopoty z układem krążenia i pracą serca, co jest wynikiem długotrwałego przebywania w stanie nieważkości. Amerykańska załoga jest o wiele bardziej zmęczona niż przewidywali to specjaliści.

W dyscyplinie pracy w przedsiębiorstwie transportowym, to także sprawa jakości taboru samochodowego. W NPTB oświadczył, że w tym roku zwiększyła się na poziomie 0,7. Określa to, że na 500 samochodów, pracuje 350. Wskaźnik ten, jak oznajmia przewodniczący Rady Zakładowej Adam Kolarski, uległ w tym roku pogorszeniu. Dlaczego? Zakłady zgodnie z wszelkimi przepisami i wielkością zaplecza technicznego, zobowiązane są do remontów bieżących, drobnych napraw i przeglą-

„Szwskie” poniedziałki Mamy też sporo kłopotów z dyscypliną pracowników — zwraca uwagę kierownik działu szkolenia i kadry Mirosław Lewandowski. Odczuwamy niedobór kierowców. Ponadto 60 proc. kierowców, to pracownicy długoletni i wypróbowani, zaś pozostali 40 proc. — ciągle zmieniający się, często mało zdyscyplinowani.

Zawód kierowcy wymaga dużego poczucia odpowiedzialności. Kierowca ma dużą autonomię, na kilka godzin dziennie wyrusza się spod naszej kontroli. Bywają przypadki, że niektórzy „dobraja” sobie „fuchami” Zdarza się też, że pracownik niszczy samochód świadomie, by spowodować postój i pójść na spotkanie z dziewczyną.

Absencja kształtuje się w granicach 10 proc. Notuje się również wiele spóźnień do pracy, zwłaszcza w poniedziałki i dni piątkowe. 240 kierowców mieszka w hotelach robotniczych, mają oni rodziny na terenie rzęsowskiego, kiekieckiego i innych województw. Zdarzają się im spóźnienia w poniedziałki, gdy w niedziele wjeżdżają do krewnych. Nie wszyscy też zdążyli się przestawić na pracę dwuminiutową i często przychodzą zmęczeni.

H. Rosiek

2 wypadki kolejowe

(Inf. wł.) W ubiegłą sobotę w krakowskim okręgu DOKP miały miejsce dwa wypadki kolejowe. Oba na szczęście nie pogięły ofiar w ludziach. Pierwszy wypadek wydarzył się kilka minut po godzinie 6 rano na trasie Kraków Główny — Kraków Płaszów, kiedy to z nieustalonych jeszcze przyczyn wycofał się wagon pociągu towarowego. Zatarasowane zostały obydwa tory. Po dwóch godzinach odblokowano jeden tor, po dalszych 4 godzinach — ruch odbywał się już po obu torach.

Drugi wypadek miał miejsce na trasie Rudawa — Krzeszowice. Ok. godziny 8.30 wycofał się tutaj wagon pociągu towarowego. Wagon zniszczył dwa słupy trakcji elektrycznej. Do godziny 18 dla ruchu zamknięty był jeden tor. Przyczyną obydwu wypadków bada specjalna komisja DOKP. (s)

CIĘKAWOSTKI

PRAG STULECIA Robotnik z Brna J. Pasteka złożył w tych dniach pręga o wadze 16 kilogramów i długości 84 centymetrów. Lichtolody okrągłego muzeum naukowego w Brnie, dokąd rybak przyniósł swoje trofeum oświadczył, że pręga takich rozmiarów nie widziało w Czechosłowacji od przeszło stu lat. „Pręga stulecia” będzie eksponatem tego muzeum.

KARAWANIARZE — ZŁODZIEJAMI OBRAZÓW

Policja w Ceneplano we Włoszech odnalazła w jednym z garaży należących do przedsiębiorstwa pogrzebowego kolekcję obrazów, które miałyce temu zniknięciu z kościoła San Flor w Treviso. Kradzieży dokonał pracownik przedsiębiorstwa pogrzebowego. Jeden z obrazów — niezwykle wartościowy z XVI w., pędzla weneckiego mistrza G. B. Cimy, został ukryty w trumnie. Inne na wierzchu karawanu, przykryte kurtkami i ubraniami. W ten sposób złodziejom udało się niepostrzeżenie wynieść malarstwa z kościoła.

W Nowohuckim Przedsiębiorstwie Transportowym Budownictwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Odbiorcy posiadają słabo zmechanizowany rodząnek. Często więc wysyłamy jednocześnie własnych ładowaczy. Praca ciężka, ręczna, pochłania wiele sił i czasu.

Ludzie nie kwapią się do prac załadunkowych. Aby ich przyciągnąć, organizujemy dla ładowaczy bezpłatne kursy samochodowe.

„Stary” czekają

Dyscyplinie pracy w przedsiębiorstwie transportowym, to także sprawa jakości taboru samochodowego. W NPTB oświadczył, że w tym roku zwiększyła się na poziomie 0,7. Określa to, że na 500 samochodów, pracuje 350. Wskaźnik ten, jak oznajmia przewodniczący Rady Zakładowej Adam Kolarski, uległ w tym roku pogorszeniu. Dlaczego? Zakłady zgodnie z wszelkimi przepisami i wielkością zaplecza technicznego, zobowiązane są do remontów bieżących, drobnych napraw i przeglą-

co dalej w tej sytuacji? Część komentatorów sugeruje, że Wielka Brytania może zdecydować się na wprowadzenie bezpośrednich rządów w Ulsterze. Czy zgodziliby się na to katolicy — raczej należy wątpić. Wszystkie bowiem dotychczasowe posunięcia Londynu wskazywały na to, że popiera on obecny rząd unionistyczny. W Londynie mówi się coraz głośniejszo o ewentualnym spotkaniu na szczycie premierów Heatha, Faulknera i Lyncha (Londyn — Belfast — Dublin). Cała trudność w tym, że w takim spotkaniu chcieliby wziąć udział także irlandzcy katolicy, tylko kto ma ich reprezentować? Odezwały się też głosy ze strony brytyjskiej Partii Pracy, aby doprowadzić do zjednoczenia Irlandii. W tym duchu wypowiedział się były laburzystowski minister spraw zagranicznych M. Stewart, a inny polityk z Partii Pracy J. Callaghan zasugerował utworzenie Rady Ogólnoirlandzkiej z udziałem przedstawicieli obu części Irlandii. Jedno w tej chwili jest pewne — trzeba szukać rozwiązań typu politycznego, gdyż akcjami wojskowymi i represyjnymi nie rozwiąże się nabrzmiałych konfliktów Ulsteru. Wzręcz przeciwnie, może to tylko doprowadzić do zaostrzenia sytuacji.

W dyscyplinie pracy w przedsiębiorstwie transportowym, to także sprawa jakości taboru samochodowego. W NPTB oświadczył, że w tym roku zwiększyła się na poziomie 0,7. Określa to, że na 500 samochodów, pracuje 350. Wskaźnik ten, jak oznajmia przewodniczący Rady Zakładowej Adam Kolarski, uległ w tym roku pogorszeniu. Dlaczego? Zakłady zgodnie z wszelkimi przepisami i wielkością zaplecza technicznego, zobowiązane są do remontów bieżących, drobnych napraw i przeglą-

W dyscyplinie pracy w przedsiębiorstwie transportowym, to także sprawa jakości taboru samochodowego. W NPTB oświadczył, że w tym roku zwiększyła się na poziomie 0,7. Określa to, że na 500 samochodów, pracuje 350. Wskaźnik ten, jak oznajmia przewodniczący Rady Zakładowej Adam Kolarski, uległ w tym roku pogorszeniu. Dlaczego? Zakłady zgodnie z wszelkimi przepisami i wielkością zaplecza technicznego, zobowiązane są do remontów bieżących, drobnych napraw i przeglą-

W dyscyplinie pracy w przedsiębiorstwie transportowym, to także sprawa jakości taboru samochodowego. W NPTB oświadczył, że w tym roku zwiększyła się na poziomie 0,7. Określa to, że na 500 samochodów, pracuje 350. Wskaźnik ten, jak oznajmia przewodniczący Rady Zakładowej Adam Kolarski, uległ w tym roku pogorszeniu. Dlaczego? Zakłady zgodnie z wszelkimi przepisami i wielkością zaplecza technicznego, zobowiązane są do remontów bieżących, drobnych napraw i przeglą-

rodukuje drogo czy tanio, ile mniej kosztuje...
jedynie po to, aby wszystko "grało" na papierze. I tak...
w Krakowie i województwie oznaczają dodatkową produkcję, sięgającą miliardów złotych!

UWIEŻONE MILIARDY

Omnawiany problem dotyczy nie tylko obrabiarek. Ze statystyk wynika, że w latach 1966-70 wartość młajaku trwałego w sędmiu resortach...
Podobna sytuacja panuje w przemyśle Krakowa i województwa. Potwierdziła to analiza przeprowadzona ostatnio przez Komitet Wojewódzki partii w 33 zakładach pracy przemysłu maszynowego, ciężkiego i chemicznego. Ten niezadowolający stopień wyko-

czych w Krakowie wartość dodatkowej produkcji może osiągnąć blisko 400 mln zł. Rezerwy to pomonożone przez setki zakładów pracy w Krakowie i województwie oznaczają dodatkową produkcję, sięgającą miliardów złotych!

TO NASZE ZŁOTÓWKI...

Nie da się jednak osiągnąć tych korzyści bez poniesienia pewnych kosztów. W wielu wypadkach poprawa stopnia zmianowości wiąże się z budową dodatkowych mieszkań. W zakładach przemysłu ciężkiego mieszkań tych potrzeba 2758, tymczasem posiadane środki wystarczają zaledwie na sfinansowanie 1,063 mieszkań, tj. 38 proc. w porównaniu z potrzebami. Największe trudności w tym zakresie występują w Krakowskiej Fabryce Maszyn Odlewniczych, w Olkuskiej Fabryce Naczyń Emalowanych oraz w Krakowskich Zakładach Armatur, w których zapotrzebowanie na mieszkania jest 5-krotnie wyższe od możliwości ich zaspokojenia.

Inny, bardzo istotny warunek pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych — to przyspieszenie likwidacji występujących tzw. "wąskich przekrojów", szczególnie w niektórych wydziałach przemysłu chemicznego, stanowiących jednolitą technologiczną ciągłość produkcyjną. Istnieje także pilna konieczność rekonstrukcji części przestarzałego parku maszynowego. W Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych likwidacja "wąskiego gardła" jest równoznaczna z uruchomieniem filii w Limanowej, której budowa nie może jednak ruszyć od pięciu lat z powodu braku decyzji w tej sprawie.

Istnieją wreszcie zakłady, w których słabe wykorzystanie zdolności wytwórczych jest następstwem braku sprzecywanego profilu produkcyjnego oraz wyrażonych perspektyw rozwojowych. Trudno o nich mówić np. w Fabryce Śrub w Sporszym, gdzie "perspektywa" zakładu ogranicza się do jednego kwartału.

Wszystko to sprzawdza się do wspólnego mianownika — gospodarności i odpowiedzialności za jak najlepsze wykorzystanie mienia, w którym ulokowane są nasze społeczne złotówki.

Korzyści, jakie może przynieść poprawa wskaźnika zmianowości, byłyby imponujące. W Zabierzowskiej Fabryce Maszyn w obecnym 5-leciu przyniosłoby one zwiększenie wartości produkcji globalnej o 325,5 mln zł, w Fabryce Maszyn Odlewni-

że zapisy wówczas robione są w oparciu o "dane z sufitu" i jedynie po to, aby wszystko "grało" na papierze. I tak rodzi się fikcja. W Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, w Zakładach "Tamel" w Tarnowie — od czasu kontroli przez wspomniany kombinat "Ponar-Remo" w ogóle nie prowadzono ewidencji czasu pracy, w KFAP zlikwidowano także stanowisko d/s rezerw.

O roznarach wolnych mocy istniejących z powodu niewykorzystywania obrabiarek świadczy fakt, że w ciągu pierwszego półrocza br. narodziło się 10 tytułów w skali kraju ok. 16 mln bezproduktownych maszynogodzin. Jeśliby przeliczyć ten czas na dniówki robotcze, oznaczałoby one łącznie pracę jednoznanową 1000-osobowej załogi w ciągu ponad siedmiu lat.

Ponadto nie brak obrabiarek bezużytecznych, stojących bezproduktywnie miesiącami, a nawet latami. Przedsiębiorstwa ponoszą z tego tytułu koszty amortyzacyjne, obciążające także fundusz zakładowy załogi. Tymczasem zdarza się, że dwa sąsiadujące zakłady, które mogłyby wymienić wzajemnie zbrojne maszyny, nie o sobie nie wiedzą. Kombinatu "Ponar-Remo" otrzymał w tym roku zgłoszenia w sprawie upłynięcia 6 tys. obrabiarek, z czego zagospodarowano dotąd jedną trzecią maszyn. Przekazywane innym użytkownikom, jak wskazują na to sygnały z zakładów pracy, trwa zbyt długo. Wytworzenia Siłników Wysokoprężnych w Andrychowie zgłosiła już dość dawno do upłynięcia 31 bezużytecznych maszyn, lecz jak dotąd nie zostały one przez nikogo przejęte.

zapisy wówczas robione są w oparciu o "dane z sufitu" i jedynie po to, aby wszystko "grało" na papierze. I tak rodzi się fikcja. W Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, w Zakładach "Tamel" w Tarnowie — od czasu kontroli przez wspomniany kombinat "Ponar-Remo" w ogóle nie prowadzono ewidencji czasu pracy, w KFAP zlikwidowano także stanowisko d/s rezerw.

O roznarach wolnych mocy istniejących z powodu niewykorzystywania obrabiarek świadczy fakt, że w ciągu pierwszego półrocza br. narodziło się 10 tytułów w skali kraju ok. 16 mln bezproduktownych maszynogodzin. Jeśliby przeliczyć ten czas na dniówki robotcze, oznaczałoby one łącznie pracę jednoznanową 1000-osobowej załogi w ciągu ponad siedmiu lat.

Ponadto nie brak obrabiarek bezużytecznych, stojących bezproduktywnie miesiącami, a nawet latami. Przedsiębiorstwa ponoszą z tego tytułu koszty amortyzacyjne, obciążające także fundusz zakładowy załogi. Tymczasem zdarza się, że dwa sąsiadujące zakłady, które mogłyby wymienić wzajemnie zbrojne maszyny, nie o sobie nie wiedzą. Kombinatu "Ponar-Remo" otrzymał w tym roku zgłoszenia w sprawie upłynięcia 6 tys. obrabiarek, z czego zagospodarowano dotąd jedną trzecią maszyn. Przekazywane innym użytkownikom, jak wskazują na to sygnały z zakładów pracy, trwa zbyt długo. Wytworzenia Siłników Wysokoprężnych w Andrychowie zgłosiła już dość dawno do upłynięcia 31 bezużytecznych maszyn, lecz jak dotąd nie zostały one przez nikogo przejęte.

zapisy wówczas robione są w oparciu o "dane z sufitu" i jedynie po to, aby wszystko "grało" na papierze. I tak rodzi się fikcja. W Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, w Zakładach "Tamel" w Tarnowie — od czasu kontroli przez wspomniany kombinat "Ponar-Remo" w ogóle nie prowadzono ewidencji czasu pracy, w KFAP zlikwidowano także stanowisko d/s rezerw.

O roznarach wolnych mocy istniejących z powodu niewykorzystywania obrabiarek świadczy fakt, że w ciągu pierwszego półrocza br. narodziło się 10 tytułów w skali kraju ok. 16 mln bezproduktownych maszynogodzin. Jeśliby przeliczyć ten czas na dniówki robotcze, oznaczałoby one łącznie pracę jednoznanową 1000-osobowej załogi w ciągu ponad siedmiu lat.

Ponadto nie brak obrabiarek bezużytecznych, stojących bezproduktywnie miesiącami, a nawet latami. Przedsiębiorstwa ponoszą z tego tytułu koszty amortyzacyjne, obciążające także fundusz zakładowy załogi. Tymczasem zdarza się, że dwa sąsiadujące zakłady, które mogłyby wymienić wzajemnie zbrojne maszyny, nie o sobie nie wiedzą. Kombinatu "Ponar-Remo" otrzymał w tym roku zgłoszenia w sprawie upłynięcia 6 tys. obrabiarek, z czego zagospodarowano dotąd jedną trzecią maszyn. Przekazywane innym użytkownikom, jak wskazują na to sygnały z zakładów pracy, trwa zbyt długo. Wytworzenia Siłników Wysokoprężnych w Andrychowie zgłosiła już dość dawno do upłynięcia 31 bezużytecznych maszyn, lecz jak dotąd nie zostały one przez nikogo przejęte.

zapisy wówczas robione są w oparciu o "dane z sufitu" i jedynie po to, aby wszystko "grało" na papierze. I tak rodzi się fikcja. W Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, w Zakładach "Tamel" w Tarnowie — od czasu kontroli przez wspomniany kombinat "Ponar-Remo" w ogóle nie prowadzono ewidencji czasu pracy, w KFAP zlikwidowano także stanowisko d/s rezerw.

O roznarach wolnych mocy istniejących z powodu niewykorzystywania obrabiarek świadczy fakt, że w ciągu pierwszego półrocza br. narodziło się 10 tytułów w skali kraju ok. 16 mln bezproduktownych maszynogodzin. Jeśliby przeliczyć ten czas na dniówki robotcze, oznaczałoby one łącznie pracę jednoznanową 1000-osobowej załogi w ciągu ponad siedmiu lat.

Ponadto nie brak obrabiarek bezużytecznych, stojących bezproduktywnie miesiącami, a nawet latami. Przedsiębiorstwa ponoszą z tego tytułu koszty amortyzacyjne, obciążające także fundusz zakładowy załogi. Tymczasem zdarza się, że dwa sąsiadujące zakłady, które mogłyby wymienić wzajemnie zbrojne maszyny, nie o sobie nie wiedzą. Kombinatu "Ponar-Remo" otrzymał w tym roku zgłoszenia w sprawie upłynięcia 6 tys. obrabiarek, z czego zagospodarowano dotąd jedną trzecią maszyn. Przekazywane innym użytkownikom, jak wskazują na to sygnały z zakładów pracy, trwa zbyt długo. Wytworzenia Siłników Wysokoprężnych w Andrychowie zgłosiła już dość dawno do upłynięcia 31 bezużytecznych maszyn, lecz jak dotąd nie zostały one przez nikogo przejęte.

zapisy wówczas robione są w oparciu o "dane z sufitu" i jedynie po to, aby wszystko "grało" na papierze. I tak rodzi się fikcja. W Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, w Zakładach "Tamel" w Tarnowie — od czasu kontroli przez wspomniany kombinat "Ponar-Remo" w ogóle nie prowadzono ewidencji czasu pracy, w KFAP zlikwidowano także stanowisko d/s rezerw.

O roznarach wolnych mocy istniejących z powodu niewykorzystywania obrabiarek świadczy fakt, że w ciągu pierwszego półrocza br. narodziło się 10 tytułów w skali kraju ok. 16 mln bezproduktownych maszynogodzin. Jeśliby przeliczyć ten czas na dniówki robotcze, oznaczałoby one łącznie pracę jednoznanową 1000-osobowej załogi w ciągu ponad siedmiu lat.

Ponadto nie brak obrabiarek bezużytecznych, stojących bezproduktywnie miesiącami, a nawet latami. Przedsiębiorstwa ponoszą z tego tytułu koszty amortyzacyjne, obciążające także fundusz zakładowy załogi. Tymczasem zdarza się, że dwa sąsiadujące zakłady, które mogłyby wymienić wzajemnie zbrojne maszyny, nie o sobie nie wiedzą. Kombinatu "Ponar-Remo" otrzymał w tym roku zgłoszenia w sprawie upłynięcia 6 tys. obrabiarek, z czego zagospodarowano dotąd jedną trzecią maszyn. Przekazywane innym użytkownikom, jak wskazują na to sygnały z zakładów pracy, trwa zbyt długo. Wytworzenia Siłników Wysokoprężnych w Andrychowie zgłosiła już dość dawno do upłynięcia 31 bezużytecznych maszyn, lecz jak dotąd nie zostały one przez nikogo przejęte.

zapisy wówczas robione są w oparciu o "dane z sufitu" i jedynie po to, aby wszystko "grało" na papierze. I tak rodzi się fikcja. W Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, w Zakładach "Tamel" w Tarnowie — od czasu kontroli przez wspomniany kombinat "Ponar-Remo" w ogóle nie prowadzono ewidencji czasu pracy, w KFAP zlikwidowano także stanowisko d/s rezerw.

O roznarach wolnych mocy istniejących z powodu niewykorzystywania obrabiarek świadczy fakt, że w ciągu pierwszego półrocza br. narodziło się 10 tytułów w skali kraju ok. 16 mln bezproduktownych maszynogodzin. Jeśliby przeliczyć ten czas na dniówki robotcze, oznaczałoby one łącznie pracę jednoznanową 1000-osobowej załogi w ciągu ponad siedmiu lat.

Ponadto nie brak obrabiarek bezużytecznych, stojących bezproduktywnie miesiącami, a nawet latami. Przedsiębiorstwa ponoszą z tego tytułu koszty amortyzacyjne, obciążające także fundusz zakładowy załogi. Tymczasem zdarza się, że dwa sąsiadujące zakłady, które mogłyby wymienić wzajemnie zbrojne maszyny, nie o sobie nie wiedzą. Kombinatu "Ponar-Remo" otrzymał w tym roku zgłoszenia w sprawie upłynięcia 6 tys. obrabiarek, z czego zagospodarowano dotąd jedną trzecią maszyn. Przekazywane innym użytkownikom, jak wskazują na to sygnały z zakładów pracy, trwa zbyt długo. Wytworzenia Siłników Wysokoprężnych w Andrychowie zgłosiła już dość dawno do upłynięcia 31 bezużytecznych maszyn, lecz jak dotąd nie zostały one przez nikogo przejęte.

ZAGRANICZNE WOJAZE krakowskich filharmoników

Po miesięcznej przerwie wakacyjnej budynek krakowskiej Filharmonii przy ul. Zwirzyńskiej znów rozbrzmiał muzyką. Trwają intensywne przygotowania do nowego sezonu. Nim jednak nastąpi jego inauguracja, zespoły Orkiestry i Chóru FF im. Karola Szymanowskiego odwiedzą kraje Bliskiego Wschodu — Liban i Iran. W przededniu wyjazdu krakowskich muzyków na to atrakcyjne tournée rozmawiamy z kierownikiem artystycznym Filharmonii JERZYM KATLEWICZEM:

— Prosimy o zapoznanie naszych Czytelników z pracą waszych zagranicznych wojażów oraz programem, jaki zaprezentujecie w odwiedzanych krajach.

— Opubsczymy Polskę 19 sierpnia. 21 i 22 sierpnia będziemy koncertować w Baalbek w Libanie, w ramach organizowanego tam Międzynarodowego Festiwalu Artystycznego. O randze tej sławnej imprezy może świadczyć choćby fakt, że np. w roku 1969 wzięła w niej udział orkiestra Gewandhaus z Lipska, nasza znakomita orkiestra kameralna FN pod dyr. Karola Teutcha oraz tak wybitni soliści, jak S. Richter, M. Rostropowicz, J. P. Rampal. W programie pierwszego koncertu — który odbędzie się w ruinach starożytnych murów, na świeżym powietrzu — przedstawimy *Libre pour orchestre* Lutosławskiego, *Cztery sonety młotne* Mozarta, Solistą w *Sonetach* Bairda będzie Andrzej Holski, w *Requiem* Mozarta — Stefanія Woytowicz, Krystyna Szczepańska, Kazimierz Pastelak i Bernard Ładysz. W następnym dniu wykonamy *Pasję* Krzysztofa Pendereckiego, w której jako narrator wystąpi Leszek Herdegen. W sumie więc wyjeżdż-

my w ponad 200-osobowym składzie — orkiestra, chór mieszany i chiłopię, soliści. W szybkim i sprawnym pokonywaniu znacznych odległości pomaga nam... trzy samoloty, bo tyle akurat trzeba, by zmieścić wszystkich muzyków, składających się na olbrzymi aparat wykonawczy *Pasji*, oczywiście wraz z instrumentami. Po występach w Baalbek organizatorzy festiwalu zapewniają nam na własny koszt tygodniowy pobyt nad morzem, bowiem koncerty w Iranie mamy dopiero 30 sierpnia i 2 września. Warto podkreślić, iż w Szirazie wystąpimy w ramach uroczystości 2500-lecia państwa irańskiego.

— A jak przedstawiają się plany artystyczne na pierwsze tygodnie nowego sezonu muzycznego?

— Po powrocie z Iranu nagrywamy płytę z muzyką Pendereckiego — *De natura sonoris 2* (nowe dzieło, które chcemy także przedstawić krakowskiej publiczności w trakcie sezonu), *Wymiary czasu i ciszy* i *Kosmosopnie*. Płyta nagrywana będzie w kooperacji z firmą Philips. 17 września inaugurujemy sezon *Jutrznia* Pendereckiego, z którą pojedziemy także na Warszawską Jesień. Chór natomiast wyjedzie 23 września do Sztokholmu, gdzie wystąpi w *Jutrznii* pod dyrykcją Antala Doratiiego. Będzie to szwedzkie prawykonywanie tego dzieła.

— Nowy sezon rozpocznie się zatem pod znakiem muzyki naszego najpopularniejszego współczesnego kompozytora, ściśle zresztą związanego swą działalnością kompozytorską i pedagogiczną z Krakowem.

— Tak, ale przewidujemy i inne atrakcje. 21 września będziemy gościć w Krakowie znakomitego polskiego pianistę Witolda Maćkowińskiego, zaś 24 i 25 IX — któryś z zespołów zagranicznych, zaproszonych na tegoroczną "Warszawską Jesień".

— Serdecznie dziękujemy za te miłe sercem melomnańdow zapowiedzi i życzymy sukcesów w trudnym zadaniu reprezentowania naszej kultury muzycznej za granicami kraju.

Rozmawiał L. POLONY

my w ponad 200-osobowym składzie — orkiestra, chór mieszany i chiłopię, soliści. W szybkim i sprawnym pokonywaniu znacznych odległości pomaga nam... trzy samoloty, bo tyle akurat trzeba, by zmieścić wszystkich muzyków, składających się na olbrzymi aparat wykonawczy *Pasji*, oczywiście wraz z instrumentami. Po występach w Baalbek organizatorzy festiwalu zapewniają nam na własny koszt tygodniowy pobyt nad morzem, bowiem koncerty w Iranie mamy dopiero 30 sierpnia i 2 września. Warto podkreślić, iż w Szirazie wystąpimy w ramach uroczystości 2500-lecia państwa irańskiego.

— A jak przedstawiają się plany artystyczne na pierwsze tygodnie nowego sezonu muzycznego?

— Po powrocie z Iranu nagrywamy płytę z muzyką Pendereckiego — *De natura sonoris 2* (nowe dzieło, które chcemy także przedstawić krakowskiej publiczności w trakcie sezonu), *Wymiary czasu i ciszy* i *Kosmosopnie*. Płyta nagrywana będzie w kooperacji z firmą Philips. 17 września inaugurujemy sezon *Jutrznia* Pendereckiego, z którą pojedziemy także na Warszawską Jesień. Chór natomiast wyjedzie 23 września do Sztokholmu, gdzie wystąpi w *Jutrznii* pod dyrykcją Antala Doratiiego. Będzie to szwedzkie prawykonywanie tego dzieła.

— Nowy sezon rozpocznie się zatem pod znakiem muzyki naszego najpopularniejszego współczesnego kompozytora, ściśle zresztą związanego swą działalnością kompozytorską i pedagogiczną z Krakowem.

— Tak, ale przewidujemy i inne atrakcje. 21 września będziemy gościć w Krakowie znakomitego polskiego pianistę Witolda Maćkowińskiego, zaś 24 i 25 IX — któryś z zespołów zagranicznych, zaproszonych na tegoroczną "Warszawską Jesień".

— Serdecznie dziękujemy za te miłe sercem melomnańdow zapowiedzi i życzymy sukcesów w trudnym zadaniu reprezentowania naszej kultury muzycznej za granicami kraju.

Rozmawiał L. POLONY



W salach Muzeum Pomorskiego w Słupsku czynna jest wystawa międzynarodowej grupy plastycznej "Phases" (Fazy). Powstała ona we Francji w latach pięćdziesiątych. Jej twórcy określają swój styl jako spotkanie surrealizmu z abstrakcją iluzoryczną. W jej skład weszli artyści z różnych krajów, m. in. i z Polski. Na zdjęciu: fragment ekspozycji grupy "Phases" w Słupsku.

W salach Muzeum Pomorskiego w Słupsku czynna jest wystawa międzynarodowej grupy plastycznej "Phases" (Fazy). Powstała ona we Francji w latach pięćdziesiątych. Jej twórcy określają swój styl jako spotkanie surrealizmu z abstrakcją iluzoryczną. W jej skład weszli artyści z różnych krajów, m. in. i z Polski. Na zdjęciu: fragment ekspozycji grupy "Phases" w Słupsku.

TADEUSZ STEC
CENA BEZCZYNNYCH!

KARTY Z FIKCJA
Jak przedstawia się wykorzystanie istniejących obrabiarek? Z kontroli przeprowadzonej przez Kombinat Gospodarki Parkiem Obrabiarkowym "Ponar-Remo" wynika, że w olbrzymiej większości obrabiarki wykonywały podstawową pracę podczas pierwszej zmiany. Na drugiej zmianie czynne są w zasadzie tylko w wypadkach ruchu ciągłego, zaś na zmianie trzeciej — wykorzystywane są wręcz sporadycznie. Nie dość na tym! Nader często w zakładach nie prowadzi się rejestracji czasu pracy maszyn. Świadczą o tym "czyste" karty maszynogodzin, na których brak zapisów. W praktyce karty nieraz do wypełnienia się, "hurtem" po upiętych tygodniu, dwóch, a następnego dnia wiadomo zaś, że zapisy wówczas robione są w oparciu o "dane z sufitu" i jedynie po to, aby wszystko "grało" na papierze. I tak rodzi się fikcja. W Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, w Zakładach "Tamel" w Tarnowie — od czasu kontroli przez wspomniany kombinat "Ponar-Remo" w ogóle nie prowadzono ewidencji czasu pracy, w KFAP zlikwidowano także stanowisko d/s rezerw.

zapisy wówczas robione są w oparciu o "dane z sufitu" i jedynie po to, aby wszystko "grało" na papierze. I tak rodzi się fikcja. W Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, w Zakładach "Tamel" w Tarnowie — od czasu kontroli przez wspomniany kombinat "Ponar-Remo" w ogóle nie prowadzono ewidencji czasu pracy, w KFAP zlikwidowano także stanowisko d/s rezerw.

zapisy wówczas robione są w oparciu o "dane z sufitu" i jedynie po to, aby wszystko "grało" na papierze. I tak rodzi się fikcja. W Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, w Zakładach "Tamel" w Tarnowie — od czasu kontroli przez wspomniany kombinat "Ponar-Remo" w ogóle nie prowadzono ewidencji czasu pracy, w KFAP zlikwidowano także stanowisko d/s rezerw.

Do Agencji Autorskiej wpłynęła ostatnio interesująca oferta. Otóż mediolańskie wydawnictwo "Enciclopedia del turismo", które przygotowuje aktualnie 12 tomową encyklopedię turystyki europejskiej, jeden tom — 200 stronowy, bogato ilustrowany, w całości poświęca Polsce.

Włoscy wydawcy zamierzają zamieścić w niej największą ilość różnorodnych i treściwych informacji o naszych zabytkach i regionach turystycznych, historii i życiu współczesnym oraz walorach krajobrazowych naszego kraju. Organizacja tych materiałów Agencja Autorska zajęła się niezwłocznie. Termin postawiony przez Włochów jest bardzo krótki, tom poświęcony Polsce ma się ukazać w druku już w pierwszym kwartale 1972 r. Jeżeli Agencja Autorskiej uda się z pożądanym efektem dotrzeć do warunków oferty, będzie to w naszych powojennych "wydawnictwach" zaledwie fenomen. Cena warta jest wysiłku, w szczególności z uwagi na propagandowe znaczenie tej publikacji. Lepszego impresario reklamującego w świecie walory turystyczne naszego kraju nie mogliśmy sobie nawet wymarzyć.

W 1969 roku zaczęły się kłopoty z kontynuowaniem budowy internatu. Nie wskazywała na nie oczywiście wcześniej sporządzona dokumentacja hydrogeologiczna (zapłacono za nią 35.000 zł). Co prawda sądząc już nawet po roślinności zarastającej teren (m. in. trzcina) można było oczekiwać, że woda "wyjdzie", ale co innego zdrowy rozsądek, a co innego ekspertyzy, orzeczenia i dokumentacje.

Pewnego dnia z Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich przesłano do Prezydium PRN-Kraków pismo, informujące, że powstała zwłoka przy realizacji "zadania inwestycyjnego" wskutek niewłaściwie opracowanej dokumentacji technicznej wykonanej przez zespół z Przedsiębiorstwa "Młastoprosjekt" — Kraków. Okazało się, że budynek usadowiono na kurzwawce. Przeróbka dokumentacji, zastosowane zabiegi — wszystko to sprawiło, że koszty budowy internatu podskoczyły o blisko 52 tys. zł (według obliczeń podanych przez ODIM). Bagatel! Co znaczy tych marnych kilkanaście tysięcy przy kilkunastu milionach...

Władze powiatowe potraktowały jednak sprawę inaczej. Wystąpiły do Prokuratora Powiatowego o wszczęcie dochodzenia i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej. Prokurator umorzył sprawę oświadczając, iż z uzyskanych od dyrektora ODIM wyjaśnień nie wynika, jakoby dokumentacja była wadliwie opracowana. W tej sytuacji władze powiatowe odwołały się do Prokuratora Wojewódzkiego, skąd przysłało oznajmienie, że "zażalenia nie uwzględnia się i zaskarżone postanowienie utrzymuje w mocy".

Trudno mi wchodzić w decyzje prokuratorów. Nie do mnie też należy kwalifikowanie czy zaistniała w toku realizacji in-

JAK SIĘ TOPI SPOŁECZNE PIENIĄDZE? MARIA SZELINGOWSKA

W 1967 r. w Wielkich Droгах koło Skawiny przystąpiono do budowy dużej placówki oświatowej — zakładu wychowawczego, kompleksu składającego się ze szkoły (specjalnej), warsztatu, internatu (na 120 miejsc) oraz bloku mieszkalnego dla nauczycieli (57 izb). Koszt obliczono na 18.685 tys. zł. Wykonawcą zostało Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego. Inwestycja wg pierwotnego teminu miała być oddana do użytku w 1969 r., ostatni z niedotrzymanych terminów wyznaczono na 15 sierpnia br. Kiedy nastąpił moment "przebiecia wstęgi", lepij nie było.

Czwarty rok ma się ku końcowi, budowa ślamazary się powolulku, działania wykonawcy rozwijają się w myśl zasady: "roboty nie zając — nie ucieknij". Do niedawna na olbrzymim placu budowy można się było natknąć przynajmniej na kilkunastu (15-17) robotników, od 2 miesięcy i ten mizerny ruch zamarki. Nie usławić psa z kulawą nogą. To, że inwestycja o tym charakterze należy do szczególnie pilnych, ważnych społecznie nie jest żadnym argumentem dla wykonawcy. Dwa czy więcej lat zwłoki? Drobiaż! Nie jego rzecz przejmować się takimi problemami. Od tego są inni, niech im głowa puchnie. Toteż i ja nie o tym, bo kto przytomny ośmieli się procesować o "zawalenie" dwóch, trzech terminów?

W 1969 roku zaczęły się kłopoty z kontynuowaniem budowy internatu. Nie wskazywała na nie oczywiście wcześniej sporządzona dokumentacja hydrogeologiczna (zapłacono za nią 35.000 zł). Co prawda sądząc już nawet po roślinności zarastającej teren (m. in. trzcina) można było oczekiwać, że woda "wyjdzie", ale co innego zdrowy rozsądek, a co innego ekspertyzy, orzeczenia i dokumentacje.

Pewnego dnia z Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich przesłano do Prezydium PRN-Kraków pismo, informujące, że powstała zwłoka przy realizacji "zadania inwestycyjnego" wskutek niewłaściwie opracowanej dokumentacji technicznej wykonanej przez zespół z Przedsiębiorstwa "Młastoprosjekt" — Kraków. Okazało się, że budynek usadowiono na kurzwawce. Przeróbka dokumentacji, zastosowane zabiegi — wszystko to sprawiło, że koszty budowy internatu podskoczyły o blisko 52 tys. zł (według obliczeń podanych przez ODIM). Bagatel! Co znaczy tych marnych kilkanaście tysięcy przy kilkunastu milionach...

Władze powiatowe potraktowały jednak sprawę inaczej. Wystąpiły do Prokuratora Powiatowego o wszczęcie dochodzenia i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej. Prokurator umorzył sprawę oświadczając, iż z uzyskanych od dyrektora ODIM wyjaśnień nie wynika, jakoby dokumentacja była wadliwie opracowana. W tej sytuacji władze powiatowe odwołały się do Prokuratora Wojewódzkiego, skąd przysłało oznajmienie, że "zażalenia nie uwzględnia się i zaskarżone postanowienie utrzymuje w mocy".

Trudno mi wchodzić w decyzje prokuratorów. Nie do mnie też należy kwalifikowanie czy zaistniała w toku realizacji in-

westycyjnej fakty podpadają pod kodeks prawa karnego czy przepis administracyjno-finansowy. Prawdą jest jednak, że musi i o przerabianie dokumentacji i wstrzymanie roboty, przedłużając proces budowy. Prawdą jest, że wskutek komplikacji nastąpiło podrożenie kosztów, obliczonych reszta o wiele za skromnie, bo w rzeczywistości utopiono tutaj znacznie więcej pieniędzy: jak oświadcza inwestor — blisko 1 mln. Zanim bowiem przystąpiono do przeróbki nieszczęsnej dokumentacji zastosowano np. system centralnego odpompowywania wody przy użyciu pomp głębinowych, które to zabiegi pochłonęły dobre 200 tys. zł. Dopiero po tej, całkowicie zresztą nieudanej próbie podroznowo rozpoczęły już budowę, wykopy zasypaną żwirami! Na koniec prawdą jest to, że nikt z te niedbalstwa oraz komplikacje nie ponosił odpowiedzialności — a ten właśnie element stanowi istotną wartość zagadnienia.

11 bm. w towarzystwie przewodniczącego Prezydium PRN Adama Jasińskiego oraz jego zastępcy, Mieczysława Wilka wyjechalismy do Wielkich Dróg na oględziny zakładu wychowawczego. Przybyliśmy na miejsce, była godzina 10 rano. Na rozległym obszarze budowy ani żywej duszy, Martwa, bezruch. Teren całkowicie bezpański. Nie zjawili się nawet dozorca. Wszędzie, jak okiem sięgnąć obraz nieprawdopodobnego, koszmarnego marotrawstwa. Balagan, sterty cennych, kosztownych, poszukiwanych materiałów budowlanych zwalonych jak podpa, niestrzeżonych i niezabezpieczonych przed zniszczeniem. Poróżbiane nadproża betonowe, porośnięte trawą, zżerane rdzą żelazną zbrojeniove, kupy cegieł zwalone były jak, walające się deski, porzucone beczki lepiku (700 zł każda), studzienki z niezakrytymi otworami zasypane gruzem, osadniki bez zamurowanego dna wypełnione wodą, rozlany zastępy cement, a w nim uwieczne koła żwirówki. Podchodzimy do wspomnianego budynku internatu podciągniętego na wysokość parturu: wszędzie woda na pół metra! Nie opada, choć od tyłu dni upały, choć ziemia pęka od suszy. Z tych murów nie już chyba nigdy nie przepędzi grzyba. A to jest już ten stan o ślagnięty do dokonaniu owych pewnych zmian" w dokumentacji, o do której wadliwego opracowania "brak dowodów".

Z sąsiedniej Spółdzielni Pracy "Stalmet" wypoczyliśmy furgonetkę. Z haterem i furgonetką zjechała na teren budowy Zakładu. Dwóch przybyłych z pomocą robotników Spółdzielni załadowało, biorąc z leżącej były jak sterty, dwie tramugi okienne i drzwi — po czym „zdeponowali" w wszystko na podwórku Spółdzielni. Doko-

nawczy dziedzielskiego czynu (upewniliśmy się przy tym, że bez żadnego ryzyka, mając tylko odpowiedni labor, da się doszczętnie rozstrawować cały materiał budowlany) epokiemie w Skawinie oddaliśmy w ręce władz tamtejszej Komendy MO, dopraszając się surowej, przykładowej kary za tak czynicnie bezzelazną, w biały dzień, popelnioną kradzież.

Dodam jeszcze, że w opisie sytuacji panującej na budowie w Wielkich Droгах znajdują się "szczegóły" interesujące także Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego. A może podobnego zdania będzie również urząd prokuratorów!

LATO W ZMS
SZYBOWCEM, ŻAGŁÓWKĄ...
HENRYK CYGANIK

Tegoroczna akcja obozowa ZMS obejmuje ok. 4500 aktywistów ze środowisk młodzieży robotniczej, szkolnej i studenckiej. W porównaniu z latami ubiegłymi w organizacji obozów wprowadzono kilka zasadniczych zmian, z których najbardziej istotna dotyczy urlopowania młodzieży robotniczej przez zakłady pracy na obozy szkoleniowo-wypoczynkowe. Aktualnie młodzi robotnicy przyjeżdżają na obozy ZMS-owskie w ramach urlopów pracowniczych. Ponadto ZMS zrępował wszystkie obozy nad zaporą w Porąbce i nad Jeziorem Rożnowskim. Przed kilkoma dniami odwiedziłem dwa takie obozy.

nych Aeroklub otrzymuje 300 tys. zł nagrody. To prawie jeden "Boetian" albo dwie "Mucchy". Poza zajęciami specjalistycznymi uczestnicy obozów przechodzą normalne szkolenie organizacyjne, prowadzone przez instruktorów ZW ZMS, pracując społecznie dla Aeroklubu, samodzielnie się uczą. Obozowe dni są intensywne i ciekawe — trudno nie wykorzystać ich do końca. Zwłaszcza że i program obozu zakłada realizację szeregu ważnych celów. O bok szkolenia specjalistycznego i ideologicznego ta forma wakacyjnej przygody ma również istotne znaczenie dla obronności kraju.

W tym roku obozowa młodzież wzięła udział w licznych zawodach i konkursach. W ramach obozów ZMS odbyły się liczne imprezy kulturalne i sportowe. W ramach obozów ZMS odbyły się liczne imprezy kulturalne i sportowe. W ramach obozów ZMS odbyły się liczne imprezy kulturalne i sportowe.

SKRZYDEŁA NAD ŁOSOSINĄ
Ostry ped powleka przy śmigłach i "Ga-wron" unosi się nad zieloną murawą lotniska, a za nim ceglasta, zgrabna "Mucha". Za sterami szybowców młodzi chiłocy — uczniowie nowosadzieńskich, brzeskich i tarnowskich szkół. Na sierpniowym obozie szybowcowym w Łososinie Dolnej jest ich w zasadzie garstka. Jedenastu. Ale specyfika tej formy wakacyjnego wypoczynku określa liczbę uczestników obozu. Biorąc aby latać nad szybowcami, trzeba spełniać przynajmniej trzy zasadnicze warunki — mieć idealne zdrowie (kandydaci przechodzą badania lekarskie w GOPL we Wrocławiu), zamiłowanie do latania połączone z odpowiednimi cechami psychicznymi (odwaga, refleks, opanowanie) oraz podstawy wiedzy teoretycznej.

Obozy szybowcowe w Łososinie należą już do stałych punktów programu "Lata ZMS". Na mocy porozumienia z Aeroklubem Podhalanskim w Nowym Saću ZW ZMS organizuje co roku po dwa obozy dla młodych amatorów „podniebnych lotów". — Ze współpracy z ZMS-em — mówi szef wyszkolenia i zarzem najsumptowniejszy z komendantów obozów mjr Tadeusz Złotowski — jesteśmy bardzo zadowoleni. Trudno tu wyliczać obustronne korzyści, ale zyczylibyśmy wszystkim klubom takich partnerów. Zarówno w zakresie pomocy finansowej (szybownictwo jest jedną z najdroższych dziedzin sportowych) jak i opieki wychowawczej nad uczestnikami obozu.

JAK CO ROKU W GRÓDKU
Ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy ZW ZMS należy do najpiękniej położonych w Gródku nad Dunajcem. Tu wypoczął i szkoli się aktywny organizacyjny ze środowisk młodzieży robotniczej z całego województwa. Aktualnie piąty już turnus tego lata w ośrodku, liczący 146 osób, prowadzi przewodniczący ZD ZMS Kraków-Podgórze Krzysztof Stefanowicz.

Wjeżdżając jednak na obóz o charakterze szkoleniowym w ramach urlopów pracowniczych, spodziewają się znaleźć tam więcej możliwości wypoczynku i relaksu niż w latach poprzednich. Mija dopiero czwarty dzień ich pobytu w ośrodku, ale pierwsze uwagi i spostrzeżenia bardzo pozytywnie świadczą o programie obozu w tych właśnie relacjach. I tu również harmonogram dnia „układa" pogodą. Zajęcia „ustawia się" elastycznie, jest ich mniej, są ciekawsze. Każda chwila pogody wykorzystuje się na wypoczynek, sporty wodne, pływanie, wycieczki. Zapoatrzenia o

